

Muszą być obiekty dla młodych!

Data publikacji: 1.10.2012 13:40

Wisła uhonorowała kolejnego sportowca. W Wiślańskiej Alei Gwiazd Sportu pojawiła się kolejna tablica. Tym razem poświęcona Janowi Kawulokowi - narciarzowi, kombinatorowi norweskiemu, skoczkowi narciarskiemu, olimpijczykowi. Wisła uhonorowała kolejnego sportowca. W Wiślańskiej Alei Gwiazd Sportu pojawiła się kolejna tablica. Tym razem poświęcona Janowi Kawulokowi - narciarzowi, kombinatorowi norweskiemu, skoczkowi narciarskiemu, olimpijczykowi.

To już piąta gwiazda, która pojawiła się w Wiślańskiej Alei Sportu. W niedzielne południe, odbyła się uroczystość osłonięcia kolejnej tablicy pamiątkowej. Nim to jednak nastąpiło, na scenie odbył się krótki pokaz judoków z sekcji Uczniowskiego Klubu Sportowego Centrum Wisła. Był też koncert, w ramach odbywającego się w Wiśle Beskidzkiego Listobrania.

Dobrze, że rynek w Wiśle jest tak duży, bo mieszkańców osiągających sukcesy sportowe i tablic im poświęconych zmieści się tutaj bardzo dużo – mówił podczas uroczystości burmistrz Wisły Jan Poloczek.

Tablica, piąta już na wiślańskim rynku, tym razem poświęcona została Janowi Kawulokowi. W sezonie 1963/1964 został uznany przez Polski Związek Narciarski najlepszym juniorem Mistrzostw Polski. Wygrał wówczas mistrzostwa kraju w skokach i w kombinacji klasycznej, wicemistrzostwa w skokach i w sztafecie, a także brązowy medal w biegu otwartym grupy B. W następnych latach udowodnił swoją wysoką pozycję w narciarstwie polskim i światowym zdobywając wiele tytułów mistrza Polski oraz zajmując czołowe lokaty w zawodach FIS czego wynikiem było powołanie do kadry narodowej.

Największy sukces w startach zagranicznych Kawulok odniósł w zawodach FIS w Austrii. Zdobył tam I miejsce, pokonując Niemca Kellera (mistrza świata z Oslo w 1966 r.)

Sezon 1966/67 był dla Jana Kawuloka również bardzo udany. W Turnieju Czterech Skoczni w Szwajcarii, w końcowej klasyfikacji uplasował się na III miejscu, następnie wygrał zawody FIS w Kirunie (Szwecja). Wyniki te stawiały Jana Kawuloka w czołówce światowej, czego potwierdzeniem był start w Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble, gdzie zajął 20 miejsce w kombinacji. Dołożył to tego podwójny srebro i brąz na zawodach FIS w Austrii oraz drugie miejsce Mistrzostw Polski w skokach narciarskich.

W sezonie 1968/69 Jan Kawulok wywalczył tytuł mistrza Polski w skokach oraz brązowy medal w kombinacji. Startował również w zawodach FIS, zajmując czołowe lokaty. W 1970 r. brał udział w Mistrzostwach Świata w Wysokich Tatrach, gdzie był 17. W 1971 r. ponownie zostaje mistrzem Polski w skokach. Kończąc karierę uzyskuje jeszcze kilka cennych wyników, natomiast od 1973 r. zajmuje się pracą trenerską w Klubie. W sezonie 1978/1979 występował w sekcji piłki nożnej KS „Wisła Start”, która rozgrywała wówczas swoje mecze w B-klasie.

Dawno nie występowałem przy tak licznej publiczności, ale dawniej, na zawodach był czas kiedy było nawet sto tysięcy publiczności. – mówił ze sceny, wyraźnie wzruszony Jan Kawulok. Sportowiec dziękował za uznanie władz miasta, ale równocześnie apelował. ***Pamiętajcie o najmłodszych, myślcie o obiektach sportowych. Usiedliśmy trochę na laurach, patrzyliśmy na Małysza a zapomnieliśmy o skoczniach dla najmłodszych.*** – dodał. Jak mówi w rozmowie z Portalem OX.pl, ma nadzieję, że długo obiecany remont małych skoczni w centrum wreszcie ruszy. ***Mamy młodzież, która wyniki mogłaby robić, ale muszą mieć miejsce gdzie będą trenować i ćwiczyć. Skocznia w Malince choć piękna, dla najmłodszych się nie nadaje. Oni muszą mieć małe obiekty i na nich się rozwijać*** – podkreśla Kawulok.

[POSŁUCHAJ](#)

jak tłumaczy sportowiec, są dzieci, są rodzice i z nich tworzy się grupa działaczy. Wówczas jest dobra atmosfera do wyników. Brak możliwości treningów w Wiśle, wyjazdy do Szczyrku czy na dalsze skocznie powoduje, że ćwiczenia są rzadko. A to odbija się na wynikach. I jak kończy Kawulok – **cała plejada wiślańskich - i nie tylko - skoczków zaczynała treningi tutaj, na obiekcie w centrum.** Z odpowiedzią przyszedł burmistrz miasta, jak zapewnił - pozwolenia na budowę skoczni już są. Pieniądze też są obiecane, więc za rok obiekt w centrum powinien zyskać nowy blask.

Jan Bacza

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)